Nr. 183. Poniedziałk, 3 Lipca 1916 r. Rok I.

Godzina Polski

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie 1 Mk. 50 fen. Kwartalnie 4 Mk. 50 fen.
Za odnoszenie do domu dopłaca się 30 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie 1 Mk. 80 fen., kwartalnie 5 Mk. 40 fen.

Cena numeru pojedynczego w Łodzi i w Warszawie 4 kop.

Redakcya i Administracya:
Łódź: ul. Piotrkowska 86.
ODDZIAŁ w Warszawie: ul. Erywańska 18.
Rękopisów niezastrzeżonych Redakcya nie zwraca.

OGŁOSZENIA w Królestwie Polskiem:
Zwyczajne: 30 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy (na stronie sześć szpalt).
Drobne: 5 fen. za wyraz, najmniej 50 fen.
Nadesłane (po tekście): 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
Nekrologi: 40 fen. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.
W dziale handlowym: 1 Mk. za wiersz petitowy czteroszpaltowy.

FILIE: Częstochowa: ul. Panny Maryi 26; **Tomaszów:** F. Gomuliński; **Płock:** Admin. „Kuryera Płock.", oraz w **Sosnowcu, Kaliszu, Łowiczu, Łomży i Będzinie.**

Wojna.

2 lipca.

W północnej części terenu wschodniego sytuacya wojenna nie uległa najmniejszej zmianie od czasu ostatniej ofenzywy marcowej. Codziennie toczą się przeważnie walki artyleryi, a tylko wyjątkowo dochodzi do nieznacznych starć patroli i oddziałów przednich. Wojska niemieckie w ten sposób niepokoją bezustannie Rosyan, same zaś, nie przechodzą do akcyi zaczepnej, mając zapewne inne zamiary na celu. Rosyanie również zajmują tu na wszystkich frontach stanowisko obronne prawdopodobnie z tego powodu, iż znaczną część wojsk wysłali na fronty południowo - zachodnie gdzie w dalszym ciągu kontynuują ofenzywę przeciwko wojskom austryacko-węgierskim.

Być może, że Rosyanie początkowo zamierzali poprowadzić ofenzywę na całym terenie wschodnim i przełamać front państw sprzymierzonych około Łucka i w okolicy Wilna. Gdy jednak pod Łuckiem wojska rosyjskie natknęły się na skuteczny opór grupy wojsk generała Linsingena, wówczas zmieniono początkowy plan ofenzywy o tyle, iż zaniechano ataku na północy, natomiast znaczną część operujących tam wojsk przerzucono na Wołyń, oraz do Bukowiny.

Najbardziej ożywioną akcyę prowadzą obecnie wojska rosyjskie na Bukowinie i w południowo - wschodniej Galicyi. Usiłują one tutaj obejść prawe skrzydło wojsk austryacko-węgierskich i zmusić do cofnięcia się z nad Strypy armię generała hrabiego Bothmera. W tym celu przed kilkoma dniami stoczyli Rosyanie krwawą bitwę pod Kołomyją, a po zajęciu tego miasta nacierają obecnie przy pomocy ogromnych sił ku linii Buczacz—Dniestr—Tłumacz — Nadworna. Głównym zaś punktem w tej okolicy, do którego dążą Rosyanie, jest Stanisławów. O ile Rosyanom powiodłoby się zająć ponownie to miasto, wówczas należałoby się spodziewać, iż wojska sprzymierzone zajmujące dotychczas stanowiska nad Strypą, w celu skuteczniejszej obrony odeszłyby na znacznie silniejsze stanowiska przygotowane zawczasu nad rzeką Złota Lipa.

Dotychczas pod Tłumaczem toczyła walkę jedynie jazda rosyjska, która w sześciu kolumnach ruszyła do ataku na froncie o szerokości 3 klm. Atak ten nie odniósł powodzenia, przyczem Rosyanie zostali rozproszeni silnym ogniem artyleryi austryacko-niemieckiej i ponieśli ciężkie straty. Pozatem na Bukowinie i w Galicyi zachodniej w dniu wczorajszym nie wydarzyło się nic znamiennego.

Ataki wojsk sprzymierzonych na terenie Wołynia, postępują raźno naprzód. Ostatnio Rosyanie zostali wyparci i ponieśli poważne straty na południu od Ugrynowa, oraz na zachodzie od Torczyna i pod Sokulem. Jednocześnie lewe skrzydło grupy wojsk generała Linsingena zdobyło stanowisko rosyjskie na zachodzie od Kołków.

Z terenu zachodniego nadchodzą wiadomości o mającej lada dzień nastąpić wielkiej ofenzywie angielskiej, celem której ma być przedewszystkiem ulżenie Francuzom w ich trudnej sytuacyi pod Verdun. Wczoraj otrzymaliśmy wiadomość, iż na froncie angielskim z każdą godziną wzmaga się gwałtownie kanonada armatnia, a obecnie dosięgła już niebywałej wprost gwałtowności. Kanonada ta nie ustaje ani na chwilę i trwa bez przerwy dzień i noc. Przypuszczać więc należy, iż w bardzo niedługim czasie nastąpi generalny atak angielski na froncie wynoszącym około 250 klm. szerokości.

Dotychczas trwały tylko liczne natarcia wywiadowcze mniejszych oddziałów francusko - angielskich. Natarcia te za każdym razem odpierały z powodzeniem wojska niemieckie, przytem brały jeńców. Znać niejakie ożywienie po obydwóch stronach rzeki Somme, gdzie Francuzi przeszli do mniejszych ataków na północnym wschodzie od Reims i na północy od Mesnil. Na zachodzie od Mozy toczą się tylko nieznaczne utarczki piechoty.

Natomiast na wschodnim brzegu tej rzeki w dalszym ciygu toczą się krwawe walki o posiadanie wzgórza Froide Terre i fortu Thiaumont. Francuzi ściągnęli ogromne siły i przechodzą ciągle do gwałtownych ataków, ażeby odzyskać utracone stanowiska. Dowodzi to najwymowniej, jak wielkie dla Francuzów znaczenie w obronie Verdun posiadał fort Thiaumont. Komunikaty francuskie głoszą jakoby Francuzom powiodło się ostatecznie fort ten odzyskać, zaprzecza jednak temu stanowczo komunikat niemiecki, który twierdzi, iż do fortu Thiaumont wkroczyli tylko jeńcy francuscy.

Na terenie włoskim w dalszym ciągu toczą się gwałtowne walki prawie na wszystkich frontach. Tylko na płaskowzgórzu Doberdo osłabła nieco działalność bojowa w odcinku północnym, gdzie wojska austryacko-węgierskie utrzymały wszystkie swoje stanowiska. Natomiast w odcinku południowym kontynuowali Włosi swe ataki i gwałtowny ogień artyleryjski. Również atakowali Włosi gwałtownie stanowiska austryackie na froncie karyntyjskim, lecz nie odnieśli tu najmniejszego sukcesu.

Pomiędzy dolinami Brentą a Ecz wojska włoskie zaatakowały stanowiska austryacko-węgierskie w okolicy Cima Dieci, Monte Ceggio, Monte Interreto, Pasubio, oraz w dolinie Brenty i na tyłach Zugna Torsa. Miejscowość Arco, nad rzeką Sarca, na północy od jeziora Garda, znajdowała się w silnym ogniu artyleryi włoskiej.

Na pozostałych terenach walk nie wydarzyło się nic znamiennego.

W sprawie dep. Liebknechta.

Berlin, 2 lipca (T. wł.). — „Voss. Zeitung" dowiaduje się, iż zarząd frakcyi socyalno demokratycznej sejmu pruskiego postanowił poczynić starania, aby w razie, jeżeli zapadły przeciwko dep. Liebknechtowi wyrok uprawomocni się przed ponownem zwołaniem sejmu, wystąpić o natychmiastowe wypuszczenie go na wolność, zaś w razie, gdyby zarządzenie wyższego sądu wojennego do tej pory pozostawało w zawieszeniu, zażądać wstrzymania zarządzeń na czas trwania sesyi.

Zwiedzanie obozów jeńców.

Petersburg, 2 lipca. (T. wł.). — W celu zwiedzenia obozu jeńców wyjechały stąd do Niemiec 6 i do Austro - Węgier 4 rosyjskie siostry miłosierdzia.

Walka na morzu Bałtyckiem.

Berlin, 2 lipca (T. wł.). — (Urzędowo). Według otrzymanych uzupełniających wiadomości otrzymanych z torpedowców, które w nocy z 29 na 30 czerwca stoczyły walkę z rosyjskiemi siłami morskiemi, w uzupełnieniu doniesienia urzędowego z dnia 30 czerwca, sprawa przedstawia się jak następuje: Początkowo, wspomnianej nocy, w odległości około 20 mil morskich na południe od Hafringe torpedowce nasze dostrzegły 3 torpedowce nieprzyjacielskie, zdaje się, typu „Nowik" i rozpoczęły je ostrzeliwać. Nieprzyjaciel natychmiast zawrócił i uszedł wśród nagłego deszczu. W godzinę potem zauważyć się dały na wschodzie nowe obłoki dymu, ku którym zawróciły torpedowce nasze. Stwierdzono obecność dwóch krążowników nieprzyja-

POCZĄTEK OFENZYWY ANGIELSKO-FRANCUSKIEJ.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo). Wielka Kwatera Główna donosi 2 lipca:

Wschodni teren walk:

Grupa wojsk generała Linsingena.

Atak postąpił naprzód. Liczba jeńców powiększyła się o 7 oficerów i 1410 żołnierzy. Na wielu punktach z łatwością odparte zostały kontrataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk generała hrabiego Bothmera.

Niemieckie i austryacko - węgierskie wojska zdobyły szturmem niedawno zajęte przez Rosyan wzgórze pod Worobijówką (na północnym zachodzie od Tarnopola) i zabrały przeciwnikowi w jeńcach 7 oficerów i 392 szeregowców, oraz 7 karabinów maszynowych i 2 przyrządy do rzucania min.

Zachodni teren walk:

Na szerokości około 40 klm. nastąpił wczoraj przygotowany za pomocą nieograniczonych środków od wielu miesięcy wielki angielsko - francuski atak masowy.

Po siedmiodniowem silnem działaniu artyleryi i za pomocą gazów na obydwóch brzegach Somme, jak również strumienia Ancre od Sommecourt aż do okolicy La Boiselle, nieprzyjaciel nie osiągnął nawet najmniejszego sukcesu, lecz poniósł ciężkie straty. Natomiast powiodło się mu wtargnąć na poszczególnych punktach do pierwszych linij na obydwóch odcinkach dywizyjnych nad Somme, tak iż musiano zarządzić cofnięcie tych dywizyj z zupełnie zestrzelonych przednich rowów do stanowisk położonych pomiędzy pierwszą a drugą pozycyą. Silnie wbudowany na przedniej linii, nawiasem mówiąc uczyniony zupełnie niezdatnym do użytku, materyał, jak to zwykle w takich wypadkach bywa, został utracony.

W związku z tą wielką akcyą bojową miały miejsce liczne napady artyleryi, jak również wielokrotne mniejsze ataki na frontach przylegających, a także na zachodzie i południowym zachodzie od Tahure. Wszędzie załamały się one.

Na lewo od Mozy zajęte zostały kawałki rowów francuskich na wzgórzu 304, oraz odparty został francuski atak na granaty ręczne.

Na wschodzie od Mozy przeciwnik, po nowem ściągnięciu znacznych sił tak wczoraj, jakoteż dzisiaj wczesnym rankiem atakował linie niemieckie na wzgórzu Froide Terre, zwłaszcza około fortu opancerzonego Thiaumont i musiał zawrócić wśród ciężkich strat, w ogniu zatorowym.

Służba lotnicza przeciwnika rozwijała dużą działalność. Nasze eskadry na wielu miejscach wystąpiły do boju z przeciwnikiem i zadały mu ciężkie straty. W okolicy zaatakowanego frontu i w okręgu Mozy zestrzelono 15 latawców nieprzyjacielskich, z których w nasze linie spadło 8 angielskich i 3 francuskie.

Nadporucznik Althaus strącił siódmego z kolei przeciwnika. Myśmy nie utracili ani jednego latawca, chociaż ranionych zostało kilku kierujących lub obserwatorów.

Bałkański teren walk:

Nic nowego.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Komunikat austryacki.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą 2 lipca:

Rosyjski teren walk.

Na Bukowinie, przy niezmienionej sytuacyi nie wydarzyło się nic znamiennego.

Na zachodzie od Kołomyi i na południu od Dniestru rozwinęły się nowe gwałtowne walki.

Na północnym zachodzie od Tarnopola bataliony austryacko - węgierskie i niemieckie zdobyły wzgórze Worobijówkę, o które toczyły się wielokrotne walki. Wzięto do niewoli 7 oficerów rosyjskich i 982 szeregowców, zdobyto 7 karabinów maszynowych i 2 przyrządy do rzucania min.

Atak wojsk znajdujących się pod rozkazami generała Linsingena także i wczoraj na licznych punktach postąpił znacznie naprzód. Liczba jeńców i zdobyczy wzrasta. Kontrataki rosyjskie załamały się.

Włoski teren walk:

W południowym odcinku płaskowzgórza Doberdo kontynuowali Włosi gwałtowny ogień artyleryi i ataki w okolicy na wschodzie od Selzu. Trwające także i w

wągu nocy wysiłki nieprzyjaciela pozostały, dzięki zaciętej wytrzymałości obrońców, bez powodzenia.

Pomiędzy Brentą a Ecz powtórzyły się bezowocne natarcia na liczne miejsca naszego frontu.

W okręgu Marmolata wojska nasze odparły liczne ataki oddziałów włoskich.

W okręgu Ortler wywalczyły one jeden z wierzchołków gór Kleistel.

Wczoraj wzięto do niewoli przeszło 500 Włochów, w tem 10 oficerów.

Albański teren walk:

Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
von Hoeffer
Feldmarszałek - porucznik.

---

cielskich (zdaje się jeden klasy „Makarow", a drugi „Olga") i pięć nieprzyjacielskich torpedowców. Nasze torpedowce przeszły do ataku i zwalczały nieprzyjaciela torpedami i artyleryą. Zaobserwowano u nieprzyjaciela liczne detonacye. Podczas rozpoczęcia ataku skierował nieprzyjaciel na torpedowce nasze silny ogień ze wszystkich kalibrów, który po detonacyach znacznie osłabł. Z nastaniem mgły, przeciwnicy znikli z widoku.

O armiach kaukaskich i serbskiej.

Berlin, 2 lipca. (T. wł.). — Dzienniki angielskie i francuskie jeszcze przed kilkoma tygodniami stwierdziły zmniejszenie się energii armii rosyjskich na Kaukazie i w Mezopotamii, objaśniając to rozpoczęciem ofenzywy na Wołyniu, i z tego powodu wyrażały pewne obawy. Obecnie donoszą przez Sztokholm, iż armie te znajdują się w bardzo opłakanym stanie. Składają się one z rekrutów małej wartości, złamanych na duchu, idących bez żadnej ochoty do boju. Cierpią oni głód. To samo można powiedzieć o nowozorganizowanej armii serbskiej na terenie macedońskim. Z tego powodu, jak donoszą „Narodni Prawa", Anglia zamierza wziąć pod swe obrończe skrzydła Saloniki i grecką Macedonię. Po wojnie okręg ten ma być oddany Serbii, jednak z warunkiem, iż pozostanie on pod protektoratem Anglii.

Generalna ofenzywa.

Amsterdam, 1 lipca. (T. wł.). — **Współpracownik militarny dziennika „Tyd.", który dotychczas przedstawił się jako zawsze dobrze poinformowany, twierdzi, iż jednoczesne rozpoczęcie przez koalicyę na wszystkich frontach ofenzywy przeciwko państwom centralnym, w żadnym razie nie jest przypadkowym zbiegiem okoliczności, lecz z góry upłanowaną akcyą. Utrzymuje on, iż możliwem jest nowe rozwinięcie się ofenzywy rosyjskiej, wskazuje na marsz odwrotny Austryaków, na rozpaczliwe ataki francuskie pod Verdun i utrzymuje, iż ze względu na długotrwałą silną działalność artyleryi na froncie angielsko - niemieckim jest wielce prawdopodobną większa ofenzywa angielska.**

Sprawozdawcy wojskowi innych dzienników holenderskich, z powodu jednoczesnego rozpoczęcia ofenzyw na rozmaitych frontach, skłonni są do uwierzenia w planowe i jednolite wystąpienie koalicyi przeciwko państwom centralnym. Dzienniki upatrują w tem rozpaczliwy akt koalicyi i stawiają pytanie, jak się ukształtuje sytuacya, jeżeli państwom centralnym powiedzie się także i to, być może ostatnie większe przedsięwzięcie koalicyi, złamać.

Anglia a Holandya.

Amsterdam, 2 lipca. (T. wł.). — Swój nowy plan ogłodzenia Niemiec Anglia zamierza rozpocząć w Holandyi. W tym celu żąda ona od Holandyi, ażeby odstąpiła ona jej, oraz sprzymierzeńcom całą nadwyżkę holenderskiej produkcyi żywnościowej. Następnie rząd angielski zażądał, aby przewóz środków żywności z Holandyi do Szwecyi odbywał się przez Francyę, a nie przez Niemcy, jak to miało miejsce dotychczas.

Sprawa irlandzka.

Zurych, 2 lipca (T. wł.). — Do Neue Züricher Zeitung" donoszą z Hagi: Biskupi irlandcy zawiadomili rząd angielski, iż nie mogą uznać sprawy irlandzkiej za załatwioną, dopóki homerule nie obejmie całej Irlandyi wraz z całym Ulsterem. Rozłam w irlandzkiej frakcyi parlamentarnej uważają tu za nieunikniony.

Akcya na Bałkanach.

Bern, 2 lipca. (T. wł.). — Specyalny sprawozdawca Secolo donosi z Saloniki: Armie Sarraila podejmą wkrótce akcyę. Jest ona bezwarunkowo konieczną, albowiem silna i zwycięska akcya na Bałkanach dziś jeszcze mogłaby koalicyi przynieść korzyści. Armia oryentalna musi wreszcie przynieść owoce tych niesłychanych ofiar, które pochłonęła. W przeciwnym razie w dalszym ciągu kontynuowanoby akcyę, która dałaby możność przeciwnikowi, siły którego wzrosły z 200 na 500 tysięcy ludzi, rzeczywiście spowodować kompletne uniemożliwienie poruszeń.

Nadzwyczajne poselstwo.

Londyn, 1 lipca (T. wł.). — Według wiadomości otrzymanej z Aten, w tych dniach odjedzie z Aten nadzwyczajne poselstwo greckie, w skład którego wejdą wybitne osobistości. Poselstwo to uda się do Paryża, Londynu i Petersburga, a celem jego będzie podjęcie układów w sprawie przyszłego położenia Grecyi.

Surowy a niesprawiedliwy wyrok.

Bern, 2 lipca (T. wł.). — W Marsylii skazano hurtownika francuskiego na zapłacenie 10 tysięcy franków kary i na pozbawienie honoru w ciągu 10 lat. Przed wybuchem wojny kupiec ten był członkiem zarządów dwóch towarzystw węglowych, które utrzymywały stosunki z niemieckim syndykatem węglowym. Skazanego oskarżono, iż po wybuchu wojny ukrył przed sekwestrem akcye niemieckie przez co jest winnym prowadzenia handlu z nieprzyjacielem. Pomimo, iż badanie wstępne nie potwierdziło oskarżenia i pomimo, że obrońca dowodził, iż kampania przeciwko oskarżonemu oparta jest tylko na domysłach nie popartych żadnymi dowodami, sąd skazał oskarżonego.

Wiadomości wojenne.

Śmiertelny lot Immelmanna.

Berliński „Lokalanzeiger" ogłosił następujące sprawozdanie naocznego świadka ostatnich chwil zmarłego tragicznie lotnika niemieckiego Immelmanna:

„Dwa nasze aeroplany, oraz trzy francuskie i angielskie dwupłaszczyznowce toczyły z sobą zaciętą walkę: zwłaszcza jeden z naszych gonił za olbrzymim dwupłaszczyznowcem, który daremnie starał mu się wymknąć. Naraz wielki potwór począł, trafiony celnie, opadać ku dołowi, równocześnie jednak prawie i jeden z naszych samolotów został trafiony. Widać było jego gwałtowne ruchy, jakby zwierza, ugodzonego śmiertelnie; począł spadać, z początku wolno, później coraz szybciej... Gwałtowny ruch wsteczny i aparat znowu stanął poziomo.

Chwała Bogu, pomyślałem, i już chciałem spokojniej odetchnąć, gdy nagle samolot wywrócił koziołka, ogon zaś jego, oddzieliwszy się od całości, spadł w dół! Jedna z płaszczyzn łopocze się dziwnie, a aparat, wydając z siebie gwizd przeraźliwy runął ku ziemi, z wysokości około 2,000 metrów, z szaloną szybkością.

Motor wrył się głęboko w ziemię i leżał swym spodem ku górze, grzebiąc pod sobą lotnika. Wśród zebranych pośpiesznie żołnierzy, obiegać poczęły najrozmaitsze pogłoski. Tu i tam dopytywano się, kto jest ofiarą katastrofy.

Pośpiesznie podniesiono nieco motor, odrzucono go na bok, wydobyto z pod niego trupa i pośpiesznie rozpięto skórzany kaftan... Pierwszą rzeczą, która w oko wpadła była odznaka „Pour le merite!" — Immelman? Bölcke? Ktoś wymienił te nazwiska, za chwilę szeptano je już wokoło. Nagle nastała cisza! Znaleziono jeszcze krzyż żelazny, w kilka sekund później odkryto znaki na bieliźnie: M. J. — Już nie było niestety żadnej wątpliwości: „To nasz biedny Immelmann!" powiedział pewien obecny wyższy oficer, a my powtórzyliśmy to za nim".

Ostatnie telegramy.

Komunikat rosyjski.

Petersburg, 2 lipca. (T. wł.). — Wielki sztab generalny donosi 1 lipca: W okolicy **Lipy** nieprzyjaciel ostrzeliwuje ciągle stanowiska nasze z dział ciężkiej i lekkiej artyleryi.

Świeżo sprowadzone wojska niemieckie atakują tu z wielką zaciętością, lecz stale odpieramy je z dużemi stratami.

W Galicyi, w okolicy wsi **Hladki** i **Worobijówka** przeciwnicy również utrzymują bardzo gwałtowny ogień artyleryi.

Na froncie **Dźwiny** artylerya nieprzyjacielska ostrzeliwuje niektóre odcinki pod Jakobstadtem i dalej na południu.

Na całym froncie od miasta **Dźwińska** aż do bagien Rokicińskich silne bombardowanie.

Morze Czarne: Torpedowce nasze zatopiły 29 czerwca u wybrzeża anatolijskiego 54 żaglowce nieprzyjaciela.

Front kaukaski: W kierunku Bagdadu, w okolicy **Kerindu** artylerya nasza zadała bardzo ciężkie straty atakującym kolumnom tureckim.

Ofenzywa angielsko-francuska.

Londyn, 1 lipca. (T. wł.). — Główna kwatera we Francyi donosi 30 czerwca m. in. Podczas wykonanej przez nas ostatniej nocy wycieczki na linie nieprzyjaciela zabito 80 żołnierzy niemieckich, w tem 2 oficerów.

W nocy z 28 na 29 czerwca, wojska sąsiednie pod Massiges wykonały trzy napady i zabiły pewną ilość nieprzyjaciół.

Londyn, 2 lipca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi 1 lipca. Dzisiaj o godz. 7 m. 50 rano wykonały wojska angielskie gwałtowny atak na odcinku frontu liczącym przeszło 20 mil na północy od Somme. Wojska angielskie zdobyły pierwszą linię niemiecką i wzięły wielu jeńców. Straty angielskie, o ile stwierdzono, nie są ciężkie.

Londyn, 2 lipca (T. wł.). — Generał Haigh donosi 1 lipca m. i. Przedsięwzięty na północy od Somme przez, francuskie i angielskie wojska atak, doprowadziliśmy na froncie o szerokości 16 mil. do przednich niemieckich urządzeń obronnych. Walka trwa dalej. Atak francuski czyni znaczne postępy. Na pozostałym froncie angielskim, powiodło się oddziałom, które dokonywały napadów, ponownie wtargnąć na licznych punktach do nieprzyjacielskich linij obronnych.

Londyn, 2 lipca (T. wł.). — Komunikat urzędowy generała Haig'a: Cały dzień toczyła się gwałtowna walka pomiędzy **Somme** a **Ancre**. Na całym froncie toczą się zacięte walki. Na naszem prawem skrzydle zdobyliśmy jeszcze niemiecki labirynt rowów ochronnych na długości frontu 7 mil i na głębokości 1000 yardów, oraz wzięliśmy szturmem i obsadziliśmy silnie umocnione wsie **Montauban i Mametz**. Prócz tego na froncie przeszło 4 mil wzięliśmy liczne silne punkty. Na innych punktach nieprzyjaciel trzyma się jeszcze. Zacięta walka toczy się jeszcze pod **Gommecourt**. Niektórych punktów nie byliśmy w stanie utrzymać podczas, gdy inne odcinki znajdują się silnie w naszych rękach. Przeszło 2000 jeńców niemieckich sprowadzono dotychczas na nasze punkta zborne, w tem 2 dowodzących pułkami, oraz cały sztab jednego pułku. Ogromna liczba zwłok niemieckich zaścielająca pole bitwy wskazuje, iż straty niemieckie były bardzo ciężkie, przedewszystkiem w okolicy **Friecourt**.

Ostatniej nocy oddziały wojsk naszych wtargnęły do rozmaitych rowów pomiędzy **Souchez a Ypres** i zadały załogom ciężkie straty. Jeden z tych oddziałów wziął 16 jeńców. Pomimo silnego wiatru trwa skuteczna działalność lotnicza. Rzucono liczne bomby na nieprzyjacielskie węzłowe punkta kolejowe, baterye, rowy i t. p. Pomiędzy **Donai a Cambrai** latawce nasze zaatakowały pociąg. Jeden z latawców naszych spowodował wybuch w pociągu towarowym , nasi lotnicy dostrzegli cały pociąg w płomieniach.

Londyn, 2 lipca. (T. wł.). — Główna kwatera donosi m. i.: Wojska angielskie czynią duże postępy. Na terenie nieprzyjacielskim po tamtej stronie linii frontu zajęły one **Serre** i **Montauban**. Anglicy weszli również w posiadanie terenu na północy od Fricourt. Zdobyli oni **La Boiselle** i wzięli wielu jeńców. Na prawo od stanowisk angielskich posuwają się naprzód z ogromnem ożywieniem i odwagą Francuzi. Bardzo szybko po rozpoczęciu ataku przedarli się oni poza linie niemieckie i zdobyli **Curlu** i las pod **Faviere**.

Londyn, 2 lipca. (T. wł.).—W kom. angielskiej kwatery głównej wydanym o godz. 7 m. 15 wiecz. powiedziano: Postępy w bitwie odznaczyły się wzrastającą gwałtownością ataków w ciągu całego dnia. Nieprzyjaciel stawia zacięty opór. Pomimo to, wojska nasze posunęły się na licznych punktach. **Fricourt** jest obecnie zupełnie odcięte. Wieś **Mametz** znajduje się całkowicie w naszych rękach. Dotychczas w tej okolicy naliczono około 1,500 jeńców. Dworzec kolejowy w Lille obrzucono skutecznie bombami lotniczemi.

Gromadzenie amunicyi.

Frankfurt n/M., 2 lipca (T. wł.).—„Frankfurter Zeitung" donosi z Nowego Jorku: Amerykański rząd związkowy, ze względu na zajścia meksykańskie rezerwuje wiele amunicyi. Wogóle panuje przekonanie, że z tego powodu dostawy dla czwórporozumienia w znacznej części się zmniejszą.

ŁÓDŹ

Kalendarzyk.

Dziś: Anatoliusza.
Jutro: Józefa Kalasantego.

Wschód słońca o godz. 4 m. 44.
Zachód o godz. 9 m. 23.

Koncerty.

Helenów. Koncerty Ł. O. S. Dziś wieczór muzyki łżejszej. Dyr. Bron. Szulc.

Rocznice.

Dnia 3 r. 1228. Konrad książę mazowiecki nadaje Krzyżakom ziemię Chełmińską.
„ 1862. Zamach nieudany na życie namiestnika, w. ks. Konstantego Mikołajewicza, w przedsionku teatru Wielkiego w Warszawie.
„ 1866. Bitwa pod Sadową albo Kralowym Hradcem (Königgratz) w Czechach; Prusacy zadają klęskę stanowczą Austryakom.

Kronika łódzka.

Z niedzieli.

Pogoda wczorajsza, opromieniona dobrodusznym uśmiechem słońca, sprzyjała wszelkim przedsięwzięciom, planowanym na łonie natury. Przedewszystkiem więc z samego rana tłumy łodzian opuściły miasto, aby zwalić się na kark tym szczęśliwym krewnym, znajomym i bliźnim, którzy znaleźli sobie osiedla po wsiach, gwoli łatwiejszego wyżywienia. Tam to pod jasnym łazurem nieba wycieczkowicze poili oczy obrazem falujących łanów zboża i rozrzewniali się na widok smętnie brodzącej krowy, albo cielęcia... Te ostatnie, jako unikaty budziły swego rodzaju entuzyazm mieszczuchów.

Obiedwie zabawy — w Helenowie i parku Staszica — również udały się nieźle. Zwłaszcza zabawa komiwojażerów, wzorem lat poprzednich, zgromadziła tłumy publiczności, nie tak nieprzejrzane, jak w latach przedwojennych, jednakże dość liczne.

Ze Stow. pracowników handlowych.

Na sobotniem ogólnem zebraniu S wzaj. pom. pracowników handlowych (Sp rowa 21), postanowiono włączyć do buc sumę 500 rb., jako składkę tej instytucy rzecz powstającej w Łodzi biblioteki p cznej.

Ze Stow. robotników malarzy.

W ubiegłą sobotę odbyło się ogólne roczne zebranie związku. Postanowiono zorganizować kursy zawodowe, urządzić szereg odczytów, gromadzić książki, taktujące o sprawach zawodowych, oraz stworzyć fundusz wsparć dla członków, pozostających bez pracy.

Ze Stow. właścicieli nieruchomości.

Stow. zawiadomiło swoich członków, że zamówione przez magistrat smoła, papa do krycia dachów, gwoździe i szkło już nadeszły. Członkowie Stow., pragnący dokonać reparacyj uszkodzonych przez ostatnią burzę domostw, winni zgłaszać się do zarządu tej instytucyi, gdzie otrzymają kartki, za którymi mogą otrzymać niezbędną ilość materyałów.

Rozdawnictwo bielizny.

Zarząd nowoutworzonego żyd. Stow. rozdawnictwa bielizny przystąpił już do działalności. Narazie zbierane są materyały i pieniądze. Po zgromadzeniu zasobów zarząd przystąpi do rozdawnictwa.

Z tanich kuchni.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu pierwszej kuchni dziecięcej, Długa 57, postanowiono zająć się utworzeniem kooperatywy przy kuchni. Rzecz ta ma być uskuteczniona w dniach najbliższych.

Zebranie akcyonaryuszów.

Wkrótce odbędzie się ogólne zebranie akcyonaryuszów Tow. akc. elektrycznych tramwajów miejskich.

Ze szkół.

W 8-klasowym gimnazyum filologicznem Bogumiła Brauna zostały ukończone egzamina dojrzałości, przeprowadzone przez komisyę egzaminacyjną, z dyrektorem v. Eltzem na czele. W skład tej komisyi weszli, jako referenci: prof. Zawadzki, docent Viaff i Gentz i jako członkowie, pp.: Haberman, v. Ingersleben, prof. Łaziński, Fiszer, Kowner, Rudlewski, Hippert i inni. Świadectwa dojrzałości otrzymali: Jan. Rauter, Maurycy Matecki, Edward Rosset, Jakób Hercberg, Mieczysław Arbus, Szymon Bernsztajn, Juliusz Baum, Dawid Klementynowski, Izydor Sadokierski, Naum Daniuszewski, Artur Zager, Izaak Tempel, Jakób Weller, Fiszel Krenicer, Rudolf Ziegler, Naum Baj, Henryk Zelmanowski, Izrael Gajst, Otto Wittenberg, Daniel Grossman, Salo Rotrubin, Jakób Kon, Mieczysław Martinband, Józef Johnson, Władysław Kozłowski, Juliusz Kon i Jakób Magalif.

Wystawa fotografij amatorskich.

Po zamknięciu wystawy rozlosowanych zostało 20 fotografij pomiędzy posiadaczy biletów wejściowych, opatrzonych numerami począwszy od Nr. 1001. Wygrały numery: 1005, 1012, 1014, 1018, 1021, 1030, 1040, 1043, 1045, 1053, 1056, 1061, 1065, 1078, 1086, 1095, 1099, 1101, 1109, 1115. Wygrane, za okazaniem biletu wejściowego, są do odebrania w kancelaryi Kwesty, Piotrkowska 96, I piętro.

Z powodu zamknięcia rachunków Kwesty Ogólnokrajowej Sekcya X fotografji lotnej niniejszym prosi tych, którzy byli fotografowani przez lotne oddziały, aby odebrali zamówione pocztówki ewent. poczynili zamówienia do dn. 15 lipca r. b.

Co słychać z loteryą Rady opiekuńczej?

Wiele osób zgłasza się do nas, zapytując, gdzie w Łodzi nabyć można reklamowaną już od pewnego czasu loteryę Rady opiekuńczej. Niektórzy zwracali się do licznych w mieście kantorów sprzedaży losów, gdzie oświadczono im, że loteryi niema i niewiadomo, czy będzie, tudzież radząc zaopatrzeć się w inną, zagraniczną.

Możeby Ł. O. R. O. poinformowała w tej sprawie publiczność łódzką.

Z Sekcyi 17-ej „Ratujcie dzieci".

Sekcya 17-a uprasza pp. doktorów i dentystów o niezwłoczne odesłanie puszek z ofiarami na cel Wielkiej Kwesty najpóźniej do wtorku, dn. 4 lipca, do biura Łódzkiej Miejscowej Rady Opiekuńczej, ul. Piotrkowska 96, I piętro w godzinach od 10—1 i od 4—6.

Ofiary na rzecz kwesty „Ratujcie dzieci".

Do Sekcyi I wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary:

od Tow. Akc. „Zawiercie"	rb. 500
„ firmy J. A. Grossleit	„ 300
„ pp. Antoniostwa Lipińskich	„ 250
„ Tow. Akc. J. Kestenberg	„ 200
„ firmy L. Kaiserbrecht	„ 100
„ „ Max Ginsberg	„ 100
„ młodzieży Szkoły Handlowej Kupiectwa Łódzkiego	„ 179,67

Z żyd. szkoły dla głuchoniemych.

Wczoraj o godz. 11 w lokalu szkoły, Zielona 23, odbył się akt zakończenia roku szkolnego. Po odczytaniu sprawozdania za rok ubiegły przez kierownika szkoły i p. Lichtensztejna, rozpoczął się popis wychowańców, którzy uczynili zadziwiające postępy. Starsi odpowiadają na zadawane im pytania, pełnemi zdaniami zupełnie zrozumiale, pisząc je następnie na tablicy. Odrabiają ustne i pisemne zadania arytmetyczne i t. p. Licznie zebrani członkowie i zaproszeni goście w serdecznych słowach dziękowali p. Lichtensztejnowi za jego owocną pracę.

Położnice.

Ze statystyki chorych, korzystających z przytułku położniczego Tow. dobroczynności, uskutecznionej za ostatnie półrocze, okazuje się, że w porównaniu z r. ub. liczba położnic spadła w znacznym stopniu. Podczas, gdy w pierwszem półroczu r. 1915 było chorych w przytułku 233, w roku bieżącym korzystało z niego tylko 153.

Napaść.

Przy ul. Nowomiejskiej tłum żydów napadł na wóz, wiozący zwłoki żyda do prosektoryum miejskiego przy ul. Rokicińskiej. Pobito sanitaryuszów, oraz woźnicę, Józefa Mruka. Napastnicy usiłowali odbić zwłoki, czemu jednak przeszkodziła interwencya policyi, która dokonała aresztowań i sporządziła protokół. Do pobitych wezwano Pogotowie.

Z Radomia.

Ucieczka.

W ub. wtorek z aresztu przy magistracie zbiegli dwaj więźniowie: zabójca Dudek, oraz skazany na śmierć bandyta Wacowski.

Zarządzono pościg, przyczem Dudka ujęto. Wacowski dotychczas się ukrywa.

Z Opatowa.

Walka z bandytyzmem.

C. i k. komenda obwodowa w Opatowie ogłasza: Jan Lasek, 22 lat, religii rzym.-kat., żonaty, wyrobnik zamieszkały w Słupi Nowej, został po przeprowadzonej w dniu 15 i 16 b. m. rozprawie wyrokiem c. i k. sądu wojennego w Opatowie, jako sądu doraźnego uznanym winnym zbrodni rabunku i skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok został w dniu 17 b. m. wykonany.

Z Chełma.

Korespondent „Now. Reformy" z Chełma pisze: Zapewne ciekawi jesteście, jak odczuwamy nową rosyjską ofenzywę? Bądźcie spokojni. Ni na włos nic się u nas nie zmieniło. Nic nie widzimy nowego, ani nie słyszymy. Tylko przez pierwsze dwa dni ofenzywy czasem przez kilka sekund słychać było głuchy, przytłumiony odgłos ciężkich armat. Obecnie nie słychać nic. Zwyczajna cisza w mieście. Pewna liczba kupców żydowskich chciała jednak wyzyskać obecną chwilę dla zrobienia interesu poczęli więc rozszerzać niepokojące pogłoski, które rosły w myśl przysłowia „z igły widły". Pułkownik Żaba z komendy okręgowej widział się więc zmuszonym do ogłoszenia krótkich obwieszczeń, iż żydzi rozsiewający niepokojące pogłoski, będą surowo karani, a gminę izraelicką spotka kara w postaci kontrybucyi 25,000 K.

Nowy nasz prezydent z urzędu, p. Kłosowski, dał się już poznać kilku energicznemi zarządzeniami. Ostatnie z nich, odnoszące się do wałęsania się dzieciaków po ulicach, ma swe ważne znaczenie społeczne. P. Kłosowski w obwieszczeniu, zwróconem do mieszkańców Chełma wzywa ich, by nie pozwalali dzieciom wałęsać się po ulicach. Dzieci takie będzie policya usuwać i umieszczać tymczasowo w przytułkach na koszt rodziców, czy opiekunów. Oprócz kosztów, czeka rodziców jeszcze kara. Rozporządzenie to ma dla Chełma specyalnie wielkie znaczenie. Kto pierwszy raz przybył do tego miasta, a zobaczył na pewnych ulicach tłumy żydowskich dzieci, brudnych, nędznych, z włosami, poklejonymi brudem w grube strączki, o ciele, niemytem od miesięcy — ten zrozumie, ile miasto zyska na hygienie, gdy się gromady tych brudnych maleństw usunie z bruków, gdzie jedyną zabawką znajdowały w rynsztokach.

Z Lublina.

Na kościół w Radecznicy. — Odnalezienie pamiątki.

Wobec tego, że pustką stoi kościół w Radecznicy, pozbawiony ołtarzów, obrazów i wszelkich sprzętów kościelnych, a zeszpecone w zeszłym roku wieże wymagają przywrócenia dawnej smukłej postaci, Komitet zbiórki na odnowienie kościoła w Radecznicy wydał nalepki z widokiem kościoła radecznickiego. Ofiarni na starodawny polski kościół w Radecznicy Lublinianie obficie ozdobili okna swych domów temi nalepkami w niedzielę 25 b. m. przysparzając dochodu na odnowienie świątyni.

Dzięki staraniom prezesa muzeum lubelskiego, dyr. Piotrowskiego, udało się odnaleźć i pozyskać na rzecz muzeum marmurową tarczę i podstawę kompasu, który kiedyś znajdował się na skwerze przed gimnazyum żeńskiem w Lublinie, a ufundowany był przez astronoma Baranowskiego, lublinianina, brata biskupa lubelskiego.

WARSZAWA.

Przed wyborami.

Porozumienie.

(o) Porozumienie pomiędzy centralnymi komitetami wyborczymi, narodowym i demokratycznym nastąpiło już w formie ostatecznej. Oba komitety wygotowały już listy kandydatów. Według umowy, na 60 mandatów w kuryach objętych porozumieniem (1-a, 2-a, 4-a i 5-a) komitet narodowy obsadza 26, demokratyczny 19; resztę, t. j. 15 zarezerwowano dla zrzeszenia żydowskiego, z którem również nastąpiło porozumienie.

Kurya 3-a (zawodowej inteligencyi) wybiera w 6-iu grupach oddzielnie 15-u członków Rady miejskiej. Kuryę 6-ą zostawiono dla przedstawicieli klas pracujących. Według prawdopodobieństwa, w kuryi tej żydzi zdobędą 5 mandatów.

Wiec inteligencyi.

(o) Wczoraj w południe w gmachu teatru Nowoczesnego odbył się pod przewodnictwem, red. Lorentowicza wiec wyborców 6-ej grupy 3-ej kuryi, na krórą składają się artyści malarze i rzeźbiarze, literaci, dziennikarze, muzycy i in. należący do inteligencyi nie wyodrębnionej w innych grupach. Sala była przepełniona. Liczni mówcy dawali objaśnienia co do zadań, jakie powinna podjąć Rada miejska„ która ma składać się z ludzi silnie opartych na programie niepodległości Polski. Przemawiali pp. Sliwiński, Grendyszyński, Lutomski, Zelwerowicz, Wittig, Lipiński, Smiarowski i in.

Wiec zakończył się uchwaleniem rezolucyi, streszczających wyrażone przez wiec życzenia, oraz jednomyślnem przyjęciem przedstawionych przez komitet wyborczy demokratyczny kandydatów na radnych i ich zastępców, mianowicie na radnych: pp. Bolesława Lutomskiego i Artura Śliwińskiego, na zastępców zaś: art. dram. Zelwerowicza, prof. Wittiga, prof. Trojanowskiego i prof. Przesmyckiego.

Wiec socyalistów polskich.

(o) Przy udziale przynajmniej 2000 osób odbył się wczoraj o godz. 10 r. wiec przedwyborczy socyalistów polskich. Przewodniczył obradom p. Arciszewski. Na mównicy ukazał się szereg mówców, którzy streszczali program w stosunku do Rady miejskiej. Między innymi przemawiali pp.: Arciszewski, Moczulski, Szpotański, Kmita. Jako opozycyoniści wystąpili pp. Rüdiger i Rudnicki. Między tym ostatnim a prezydyum zaszła scysya, w której wyniku prezydyum nie udzieliło głosu p. R. Około godz. 1-ej pp. prezydyum wiec zamknęło.

Zebranie związków zawodowych.

(o) W lokalu przy ul. Bednarskiej 21 odbyło się wczoraj o godz. 10 rano zebranie przedwyborcze związków zawodowych, na którem ustalono listę kandydatów na radnych miejskich z łona Związków zawodowych do kuryi V. Lista obejmuje następujące nazwiska: Bernatowicz, Chmielewski, Kudełko, Czaplarski, Wasilewski, Zapalski i Wojdal. Przewodniczył p. Wasilewski.

Kronika warszawska.

Drugi dzień obrad Rad opiekuńczych.

(o) Wczoraj po południu i wieczorem toczyły się w dalszym ciągu obrady przedstawicieli Rad opiekuńczych powiatowych. Zjazd jest nadspodziewanie liczny. Przybyło nań 175 delegatów, między niemi kilkunastu włościan. Zjazd ma głównie na celu wytknięcie dróg zasadniczych, do osiągnięcia zadań tej organizacyi. Na dotychczasowych obradach złożono między innemi podziękowanie J. E. ks. arcybiskupowi Aleksandrowi Kakowskiemu za współudział duchowieństwa w pracach Rad opiekuńczych, oraz J. E. ks. arcybiskupowi gnieźnieńsko-poznańskiemu Dalborowi za pomoc nadsyłaną dla Królestwa z W. Ks. Poznańskiego.

Sprawozdanie z komisyj zjazdu podamy jutro.

Podatek mieszkaniowy.

(o) Naczelnik M. M. podał do wiadomości pp. komisarzy, że podatek mieszkaniowy, którego pobór na mocy rozporządzenia z dnia 19 kwietnia 1916 r. (ogłoszonego w Nr. 31 Dziennika Rozporządzeń dla Generał-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 1 maja 1916 r.) winien być uskuteczniony, ma być w najbliższym czasie rozłożony na m. Warszawę. Według tego rozporządzenia winien każdy właściciel domu sporządzić spis wszystkich w jego nieruchomości znajdujących się mieszkań, z podaniem ich właścicieli lub korzystających z nich osób. Właściciele kilku nieruchomości winni dla każdej podać oddzielną listę. Do przeprowadzenia rozłożenia podatku potrzebny jest, podobnie jak przy rozłożeniu podatku hypotecznego, współudział organów milicyi przy pracach przygotowawczych. Za podstawę dla ustalenia samego obowiązku podatkowego, jako też dla określenia wysokości komornego w stosunku rocznym, zostaje przyjęty istotny stan w d. 10 lipca 1916 r. Do tego terminu właściciele domów otrzymają formularze do list domowych, po wypełnieniu zaś list, obowiązani są zwrócić je do właściwych komisaryatów najpóźniej do dnia 20 lipca r. b., przyczem każdy komisaryat winien poświadczyć całkowity wpływ rozdanych formularzy i załączyć listy osób, które nie podały wykazów domowych.

Klasy rzemieślniczo - przemysłowe.

(o) W sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbył się wczoraj akt zamknięcia roku szkolnego klas rzemieślniczo - przemysłowych. Uroczystość rozpoczął hymn, odśpiewany przez chór uczniów, następnie prezes Muzeum p. Kiślański w przemówieniu swem dziękował uczniom za wytrwałość, kierownikom za ich pracę, ogółowi zgromadzonych za zainteresowanie się, jakiem otacza uczelnię. Dyrektor Muzeum p. Leski odczytał sprawozdanie, stwierdzające, iż na kursa zapisało się w początku roku szkolnego do wszystkich czterech klas 298 słuchaczów, z których w końcu roku stanęło do egzaminów 145. Z liczby tej promowano do wyższych klas 107, świadectwa z ukończenia otrzymało 39 słuchaczów.

W roku ubiegłym utworzono poza tem w lokalu szkoły Konarskiego na Lesznie oddział im. Leopolda Meyeta, w którym czynną była klasa przygotowawcza i I-a.

Po rozdaniu świadectw i nagród przemawiali ks. Szmidt, p. Al. Janowski, stawiając jako wzór cnót obywatelskich Stan. Staszica, w imieniu rzemieślników p. Ant. Mencel, p. Fürk od zgromadzenia krawców. Podziękowanie w słowach prostych wygłosili dwaj uczniowie, którzy ukończyli klasy: Dębkowski i Godlewski. Uroczystość zakończyły śpiewy patryotyczne i ludowe przyjęte z uznaniem.

Kursa wakacyjne dla nauczycieli.

(o) W lipcu r. b. (od 10 do 31 włącznie) Towarzystwo kursów naukowych organizuje kursa wakacyjne dla nauczycieli elementarnych. Program kursów obejmuje 133 godziny wykładów zarówno z dziedziny humanistyki jak przyrody, oraz szereg lekcyi wzorowych i konferencyi. Oprócz tego odbędą się liczne wycieczki przyrodnicze i historyczne. Zapisy na te kursa przyjmuje kancelarya Kursów Naukowych — Kaliksta 8 — III piętro w godzinach biurowych, tam też można przejrzeć program wykładów. Nauczyciele elementarni czynni nie opłacają wpisu. Wykłady rozpoczną się w dn. 10 lipca o godz. 8 rano w lokalu T. K. N.

W Politechnice.

(o) Rektor Politechniki Warszawskiej podaje do wiadomości, że na rok akademicki 1916/17 będą przyjmowani do Politechniki bez egzaminu maturzyści 8-o klasowych szkół filologicznych, którzy złożyli egzamin dojrzałości w roku bieżącym według regulaminu wydanego przez Szefa Administracyi cywilnej przy generał - gubernatorstwie warszawskiem dn. 19 kwietnia r. b. Maturzyści 7-o klasowych szkół realnych i handlowych mogą być przyjmowani jedynie po złożeniu egzaminu z algebry, trygonometryi, geometryi, i fizyki w zakresie szkoły filologicznej. Opłata egzaminacyjna wynosi pięć marek. Zapisy rozpoczną się 15 września, egzaminowanie nowowstępujących będzie trwało od 15 września do 1 października.

Podwieczorek skautowski.

(o) Grono sympatyków skautingu, pragnąc przyjść z pomocą niezamożnej młodzieży skautowej w wyjeździe na kolonie letnie, organizuje w nadchodzący wtorek (dn. 4 b. m.) podwieczorek w Pomarańczarni w Łazienkach królewskich. Protektorat przyjęli księstwo Zdzisławowie Lubomirscy, a przy stolikach zasiądą panie z towarzystwa. Podczas podwieczorku przygrywać będą dwie orkiestry: Milicyi Miejskiej i Straży ogniowej. Niewątpliwie Warszawa, która tyle razy odwoływała się do pomocy skautów, poprze ich pierwsze zwrócenie się w celu zasilenia szczupłej kasy skautowskiej.

Po zburzonym dworcu.

(o) Mieszkańcy Pragi zainteresowali się sprawą ułatwienia komunikacyi w związku ze zburzeniem części dworca kolei Petersburskiej. Uważają oni za nader pożądane przedłużenie w prostej linii ulicy prowadzącej od mostu Kierbedzia do najdalszych granic, co umożliwi i ułatwi komunikacyę z Nową Pragą i Targówkiem, bez dotychczasowych objazdów. Uprzątanie rumowisk w celu przygotowania tej drogi mogłoby zapewnić wielu ludziom pracę i zarobek, tak bardzo obecnie potrzebny.

Kradzież konia z wozem.

(o) Właścicielce majątku Lesznowola, pow. warszawskiego, skradziono parę koni, klacz siwą lat 6 i konia gniadego lat 7, wraz z nowym wozem, og. wartości 1,500 rb. Konie te zostały sprowadzone podstępnie przez podającego się za ogrodnika Stanisława Jurkowskiego po zakupy towarów, na podwórze domu Nr. 30 przy ul. Brukowej.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś przedstawienie zawieszone. Jutro „Kościuszko pod Racławicami".

Teatr Rozmaitości. Dziś i jutro „Eskapada".

Teatr Polski. Dziś i jutro „Szach i mat".

Teatr Mały. Dziś po raz ostatni „Ładne polowanie", jutro „Zalotna".

Teatr Nowości. Dziś i jutro „Dokoła miłości".

Teatr Praski. Dziś i jutro „Trójka hultajska".

Teatr Nowoczesny. Dziś i jutro „Warszawa po wojnie".

Pogrzeby w Warszawie.

Powązki.

(o) Libchen Maryanna, l. 61, ż. ślusarza, z kościoła WW. ŚŚ., godz. 5 po południu.

Na Bródno:

Madadziński Leonard, l. 23, szewc, szp. Wolski, godz. 2 po poł.; Figurski Stanisław, l. 52, muzyk, Belewederska 4, przytułek paralityków, godz. 2 po poł.; Sztanderski Aleksander, l. 24, ślusarz szp. Praski, godz. 11 rano; Gołarzewski Adam, lat 43, krawiec, szp. Dz. Jezus, godz. 11 rano; Helena Majewska, l. 56, emerytka, z kościoła św. Floryana, godz. 10 i pół rano; Wełnowski Józef, l. 44, stolarz, szp. Wolski, godz. 2 po południu.

Humor i satyra.

Epikurejczycy.

My, w Warszawie, ludzie żywi,
Jakżeż dzisiaj nieszczęśliwi!
Masło drogie, mięso — ditto,
Gdzieżeś, gdzieżeś — okowito?!
Pommery'ego ani dudu!
Rybek szukać trza wśród trudu...
[illegible]ody cenią dziś poczwórnie,
[illegible]radela idzie górnie...
Plusz i jedwab w takiej cenie,
Że człowieka chwyta drżenie...
Dyablo drogie są cygara:
Cała marka — jedna para...
„Bady" wściekły się kompletnie,
W mieście dręczy nuda setnie...
Człowiek chodzi jak zaklęty,
Musi bowiem żyć dziś z renty!...
„Tam" się walą starzy, młodzi,
Ale cóż to nas obchodzi?!
Wszystko to już włazi w pięty!
Kiedyż minie czas przeklęty?!

[illegible]

Sprawy polskie.

„Secolo" o Polsce.

Mamy znów do zanotowania dłuższy artykuł, zamieszczony na szpaltach włoskiego „Secola" w sprawie polskiej. Autor artykułu, Arcangelo Ghisleri, wykazuje na podstawie argumentacyi, opartej na faktach, że czwórporozumienie zaniedbało zupełnie Polskę i że zajmując się Belgią i Serbią, pominęło w swym programie najzupełniej sprawę polską, pozostawiając ją do załatwienia Rosyi, która oprócz szumnych przyrzeczeń Mikołaja Mikołajewicza nic dla Polski nie uczyniła i zapewne nie uczyni. W przeciwstawieniu do takiego zaniedbania sprawy polskiej uczyniły mocarstwa centralne już bardzo wiele i prawie każdy tydzień przynosi nowe niespodzianki co do ulepszeń i udogodnień, różnych koncesyj, poczynionych przez Austryę i Niemcy w zajętych terytoryach polskich. Jeżeli pojawiły się nawet głosy, oskarżające Francyę, że zdradziły Polskę, to w głosach tych jest dużo słuszności, powiada autor — Francya i Anglia mogły uczynić bardzo wiele, mogły conajmniej poprzeć przyrzeczenie Mikołaja Mikołajewicza, nie uczyniły tego jednak. Nic dziwnego więc, że wiara Polski zwraca się w innym kierunku, że nienawiść do państw koalicyjnych wzrasta, że potęguje się z dniem każdym rozgoryczenie Polaków, zawiedzionych w swych nadziejach. Po wykazaniu, w jaki sposób potrafiły Austrya i Niemcy zdobyć sobie zaufanie narodu polskiego, w jaki sposób zdobywają stopniowo uczucia serc polskich, apeluje autor artykułu do sprzymierzeńców, głównie do Włoch, Francyi i Anglii, aby wypowiedziały się teraz przynajmniej, co zamierzają dać Polsce i czy oprócz przyrzeczeń Mikołaja Mikołajewicza nie dałoby się dla Polaków nic innego uczynić. Autor przewiduje, że dzisiaj przyjdzie trudniej wzbudzić w Polakach wiarę aniżeli to można było uczynić wtedy, gdy Rosyanie znajdowali się w Warszawie, ale lepiej teraz niż nigdy. Polska odegra w przyszłości jeszcze wielką rolę, powiada autor, więc lepiej będzie nie zapominać o niej w tej ciężkiej chwili i zaskarbić sobie jej względy.

Wspomniany artykuł jest dość długi i porusza kwestyę ukształtowania się przyszłego losu Polski. (WAT).

Z życia wygnańców.

Komitet pożyczek dla wygnańców.

Pod przewodnictwem Kondojeli odbyło się posiedzenie narady specyalnej do spraw wygnańców. Na posiedzeniu tem wybrano kandydatów na członków centralnego komitetu, który ma udzielać pożyczek wygnańcom. Wybrani zostali: wileński marszałek szlachty Masalski, senator Sudiejkin, Fiodorow, Schiling, ks. Światopełk - Czetwertyński, Szlozberg, Szokste i Tigranow. Komitety lokalne do spraw wygnańców, specyalnie zaś do udzielania im pożyczek, będą znajdowały się: dla wygnańców z gubernii wileńskiej i kowieńskiej w Petersburgu, dla warszawskiej i łomżyńskiej w Moskwie, dla kaliskiej, kieleckiej, lubelskiej i radomskiej w Kijowie, dla grodzieńskiej w Kałudze, dla chełmskiej w Kazaniu. Gubernię smoleńską zdecydowano wyłączyć z pod kompetencyi p. Zubczaninowa. (WAT.).

Najlepsza odpowiedź.

Centralny komitet obywatelski rozesłał do prasy rosyjskiej komunikat, w którym stwierdza, że pełnomocnicy jego po zbadaniu 30 gubernij, nadesłali informacye następujące: z 295.888 wygnańców — 61.336 pracuje obecnie na robotach rolnych, 33.507 w innych gałęziach pracy, ogółem pracuje 32 proc., t. j. więcej niż jest pośród wysiedleńców osób zdolnych do pracy. W ten sposób zarzut czyniony wygnańcom, iż uchylają się oni od pracy jest niesłuszny. Ciekawe, że z dzienników rosyjskich tylko bardzo nieliczne wydrukowały nadesłany im komunikat, większość zaś zignorowała go poprostu aby nie być zmuszoną do przyznania się, iż niesłusznie oskarżała wygnańców polskich. (WAT.).

Wieści z Rosyi.

Poufne narady zjednoczonej szlachty rosyjskiej.

Rząd petersburski udzielił już pozwolenia na zwołanie przedstawicieli zjednoczonej szlachty rosyjskiej. Odbędzie się on w Moskwie dnia 1 — 5 lipca i odbywać się będzie poufnie. Zdaniem gazet petersburskich, najważniejszym w tej sprawie jest to, że zjazd odbędzie się nie w Petersburgu, lecz w Moskwie. Szlachta niema widocznie zaufania do stolicy — do jej kierujących kół politycznych. W niemałej mierze przyczyniły się do tej nieufności ostatnie niepowodzenia dyplomacyi petersburskiej.

O los wywiezionych z Warszawy jeńców politycznych.

Według sprawozdania przedstawionego przez referenta Rady zjazdów polskich, generała A. Babiańskiego, na ostatniem posiedzeniu, w dniu 22 czerwca, w Petersburgu, z wywiezionych swego czasu z Warszawy jeńców politycznych, w liczbie 3000, zwolniono dotąd 12 osób. Zaznaczyć należy, że liczba ta nie obejmuje więźniów politycznych, wywiezionych z Piotrkowa, Łodzi, Lublina, Łomży itd., co do których mimo wszelkich starań dokładnych wiadomości zebrać nie było można. W patronacie moskiewskim zaregestrowano 636 osób uwięzionych, 100 z nich znajduje się w Petersburgu, o reszcie niema informacyi. Odnośne starania bardzo zresztą utrudnione, prowadzi niestrudzenie wydział patronatu więziennego K. P. w Moskwie, na którego czele stoi pełna poświęcenia p. B. Wyszkowska. Niedawno ukazem senatu przekazano do rozstrzygnięcia 87 spraw politycznych, w których śledztwo przeprowadzono już w Warszawie przed wywiezieniem uwięzionych do Rosyi. W szeregu spraw prowadzą jeszcze śledztwo na miejscu warszawscy sędziowie śledczy. Wreszcie kilka spraw, wynikłych przed wojną, a dotyczących przeważnie przynależności do organizacyj niepodległościowych i socyalistycznych, oddano do rozstrzygnięcia sądom wojennym.

Drożyzna w Rosyi.

Wzmagająca się drożyzna produktów pierwszej potrzeby zaczyna ogromnie niepokoić całą prasę rosyjską, w której zaczęły ukazywać się w tej sprawie coraz ostrzejsze artykuły. Właśnie w „Birż. Wied." znajdujemy znamienny artykuł Emeljanowa, który powiada pomiędzy innemi co następuje: „Wojna zupełnie obaliła cały ustalony porządek ekonomiczny w Rosyi. Dzięki wojnie granice Rosyi są zamknięte i import zagraniczny prawie ustał. Obecnie nie może być mowy o jakiejkolwiek konkurencyi ze strony towaru zagranicznego, cudzoziemskiego. W ten sposób spekulacya na zniżkę cen, która jako wynik działalności syndykatów zaczęła rozwijać się już przed wojną, w czasie wojny znalazła dla siebie grunt nadzwyczaj dogodny. Ta zwyżka faktycznie niczem nie krępowana wciąż rośnie i niemal codziennie urządza nam nowe niespodzianki. Gdyby rzeczy rozwijały się w dalszym ciągu w dotychczasowem tempie, to można na seryo mówić o grożącej całemu krajowi klęsce ekonomicznej.

Dozór państwowy nad działalnością samorządów.

Pod nagłówkiem „Skasowanie samorządu w Rosyi" skarżą się „Birżew. Wiedomosti" w osobnym artykule na to, że rządowe koła petersburskie zupełnie na seryo rozważają kwestyę dozoru państwowego nad działalnością samorządów miejskich. Obecna forma dozoru uznawana jest przez ministeryum za niezadawalającą. Wobec tego wyraża gazeta obawę, ażeby samorząd w całej Rosyi nie został zasadniczo skasowany w kraju zaś „nie zapanował na stałe absolutyzm". Jednocześnie zakłada ona ze swej strony protest przeciw takiej ewentualności.

Obozy reakcyjne przeciw rządowi.

Prezes gabinetu, Stürmer, otrzymał od organizacyj reakcyjnych w Rosyi depeszę następującej treści: „Jak panu nie wstyd w czasie ciężkiej wojny wprowadzać zamęt do kraju, wzywając go do walki z nieograniczoną władzą carską. Konstytucya jest bowiem największem ograniczeniem tej władzy. Manifesty carskie, jakie obowiązany jest pan znać, jasno wskazują na samowładztwo cara. Korzystając ze zdradziecko skodyfikowanych ustaw zasadniczych, które niestety, dotychczas nie są poprawione, partye rewolucyjne, potajemnie przez wrogów Rosyi kierowane, umyślnie szczują ludność przeciwko władzy samowładnej monarchy w celu zachwiania potęgi Rosyi i niedopuszczenia jej do samodzielnego rozwoju, proklamowanego przez monarchę. I pan, niegdyś człowiek rosyjski, dopomaga do tego przez swe tolerowanie Dumy. Wstydź się pan. „Dosłowne brzmienie depeszy tej wydrukowane zostało w organie czarnosecińców „Russkoje Znamia".

Przed wyborami do nowej Dumy.

Zjazd gubernatorów odbędzie się niezwłocznie po ukończeniu sesyi Dumy. Będzie on między innemi rozważał kwestyę przygotowania przyszłych wyborów do nowej Dumy.

Politechnika warszawska w Nowoczerkasku.

Ewakuowaną z Warszawy politechnikę zdecydowano pozostawić na zawsze w Nowoczerkasku. Obecnie politechnika ta znajduje się w Moskwie.

Dział ekonomiczny.

Szkoda pracy.

Pod pretensyonalnym tytułem „Co produkuje Galicya, a co Królestwo Polskie" ukazała się na półkach księgarskich broszurka d-ra techn. A. Bollanda, profesora towaroznawstwa akademii handlowej w Krakowie, a wydana przez instytut ekonomiczny N. K. N.

Ponieważ możność rozwoju narodu naszego, zdaniem autora, będzie zależną od ukształtowania się stosunków ekonomicznych, wydaje się przeto celowem ułożenie dla szerszego ogółu (?) oryentacyjnego narazie zestawienia, obejmującego spis tych towarów, które wytwarza Galicya i Królestwo, a zarazem podającego, ile zakładów przemysłowych Galicyi, a ile w Królestwie towar dany wytwarza.

Na 28 stronach ósemki wylicza autor alfabetycznie produkty ze wskazaniem ilości zakładów u nas i w Galicyi, które takie wyroby przygotowują. Bez podania wielkości produkcyi poszczególnych zakładów sama ilość ich absolutnie nic nie mówi. Poza tem sam rodzaj produkcyi jest tu i tam odmienny, gdyż inne posiada warunki.

Gdyby autor wziął do ręki choćby taką pracę (nie pozbawioną zresztą usterek) jak „Bilans Królestwa Polskiego", wydany przez Towarzystwo przemysłowców Królestwa Polskiego, przekonałby się, że spraw takich, jak zobrazowanie całej produkcyi kraju, nie można traktować pobieżnie, broszurkowo.

Broszurka p. B. niczego nas nie poucza: porównanie Galicyi z Królestwem pod względem przemysłowym w tak niedokładny sposób przeprowadzone, niema wartości, a zatem i cała praca była zbędna. lm.

Handel zewnętrzny Hiszpanii.

Za pierwsze cztery miesiące r. b. przywóz Hiszpanii wyniósł 437 mil. pes. (w roku 1915 — 353 mil.), a wywóz — 456 mil. pes. (w r. 1915 — 437 mil.).

Naczelny Redaktor: **Cezar Zawiłowski.**

Druk i nakład: Wydawnictwo polskie A. NAPIERALSKI C. ZAWIŁOWSKI.

Nadesłane.

Dr. Jan Ałapin b. star. ordyn. klin. szpit. św. Łazarza.
Warszawa, ul. Królewska 23. Przyjmuje do 1 po południu i od 4 — 7 wieczorem.

OBWIESZCZENIE.

W nocy z dnia 27 na 28 zeszłego miesiąca przez włamywaczy skradzionych zostało z znajdującego się przy ulicy Pańskiej pod nr. 4 łódzkiego oddziału komitetu rozdziału chleba i mąki Nr. 20 6,300 kart chlebowych. Za wykrycie sprawców i dostawienie kart chlebowych wyznaczam nagrodę w wysokości pięciuset marek.

Pożyteczne doniesienia należy kierować do 0 działu kryminalnego, Olgińska 5.

Łódź, dnia 1 lipca 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policyi
w zast.
v. Bernewitz.

„PUROFEKT"

Aromatyczny proszek do prania bielizny

Kto używa proszku do prania
„PUROFEKT"
wyrobu fabr. chem.
„URAN"
inż. chem. A. PELTYN i S-ka w ZAWIERCIU,
ten wiele oszczędza
pracy, węgla, czasu i kosztownego mydła,
które zdrożało o
1750 %
Proszek do prania „Purofekt" nie zawiera żadnych szkodliwych substancyi i nie niszczy bielizny.
Wystrzegać się naśladownictw.
Zwracać uwagę na naszą firmę. 781—3-1
Każda paczka opatrzona stemplem fabrycznym.

RESZTKI Łódź, CEGIELNIANA 43.
Sprzedaż z fabr. skł. 40% tan. n. c. zw. STAŁA CENA
Towar z wełny z jedw. i bat. na bluzki od rb. 1 50 do 3.
Szewiotu, Boston, Melanże, czar. z biał. w kratki. Monślin — dlen,
Alpaga i t. d. na damsk. i męzk. kostjumy od r. 8, — rb. 20.
Materyały balowe, żałobne, na fartuchy i chustki i t. d.
Cegielniana 43, w podwórzu, 4 dom od Piotrkowskiej.
Uwaga: Sprzedaż trwa do g. 3 pp. 856—3-1

Farby anilinowe dostarcza tanio N. D. Steinhorn
Łódź, Zgierska 38.
804—3-1

GROCHY, FASOLE
(do siewu, lub gotowania)
i inne sezonowe nasiona.
Nawozy mineralne do zasilania kartofli, warzyw, kwiatów i drzew. Środki przeciwowadom i grzybkom. Narzędzia i przyrządy polecają składy 829—6-1
L. JASIŃSKIEGO
w Łęczycy i w Łodzi, Andrzeja 10.

Zarząd
7-kl. Szkoły Handlowej koedukacyjnej
W ZGIERZU
podaje do wiadomości, że egzaminy wstępne do klas wstępnych, oraz od 1 do VII włącznie rozpoczną się 15 sierpnia. Podania z dołączeniem metryki i 10 rb. za egzamin przyjmuje kancelarya szkoły (ul. Szczęśliwa, dom W. Kautza) codziennie od 10 do 12 godz. 789—12-1
Dyrektor Stefan Pogorzelski.

Mieszkanie
do wynajęcia zaraz
w centrum miasta. Dwa eleganckoumeblowane pokoje (ewentualnie z kuchnią), ze wszystkiemi wygodami, elektrycznem oświetleniem i windą Łódź, Dzielna 14, wejście z Wschodniej 76, m. 11, od 12 do 1 w południe. 839—3-1

Najlepszy środek
na muchy
u BLECHSCHMIDTA
Łódź, Przejazd 4.

Ogłoszenia drobne:

Grupa maturzystów pabianickiej szkoły handlowej przysposabia podczas lata w kompletach kandydatów do starszych klas 8-klasowego gimnazyum realnego w Pabianicach (z oddziałem klasycznym), udzielającego prawa wstępu na uniwersytet Warszawski. Zajęcia w pierwszych kompletach rozpoczynają się w początku lipca. Warunki przystępne. Zapisy u N. Bodzanowskiego, Łódź, Wschodnia 76, róg Dzielnej od 2—4. 840—4-1

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi, na imię Frajdy Chai Opoczyńskiej. 858—3-1

Płyty gramofonowe, patefonowe, sprzedaż, największy wybór od 20 kop., także kupuję stare płyty lub zamieniam na nowe. „Uniwersal". Warszawa, Marszałkowska 48. 861—4-1

Poszukuję pokoju większego lub dwóch mniejszych bez mebli na 1-m lub 2-m piętrze z oświetleniem i usługą przy rodzinie izr. Oferty proszę składać pod „A. Z." w admin. gazety. 828—2-1

Nauczyciel języka niemieckiego, wykładający w średniej szkole, poszukuje kondycyi na lato. Oferty pod „O. D." proszę składać w adm. tego pisma. 851—3-1

Pokój frontowy o 2-ch oknach do wynajęcia Wiadomość między 2—4 p.p. Łódź Widzewska 47 m. 4. 838—2-1

Pokój zaraz do wynajęcia z osobnem frontowem wejściem Łódź, Mikołajewska 31 845—2-1

Potrzebny jest student z wyższego kursu medycznego jako guwerner, do 3 starszych chłopców, na wyjazd do Łodzi. Oferty proszę składać: Aleje Ujazdowskie 17, A. Lewandowski Warszawa, a w Łodzi w administracyi „Godziny Polski", Piotrkowska 86.